

Mechanizmy (auto)cenzury zapisane w korespondencji Elizy Orzeszkowej z Malwiną Blumberg*

Mechanisms of (Self)censorship in Eliza
Orzeszkowa's Correspondence with Malwina Blumberg

AGNIESZKA KUNICZUK

Uniwersytet Wrocławski, Polska

ORCID ID: <https://orcid.org/0000-0002-6305-7595>

e-mail: agnieszka.kuniczuk@uwr.edu.pl

Abstract. Eliza Orzeszkowa's correspondence with Malwina Blumberg brings many interesting traces of self-censorship or censorship by third parties. Malwina Blumberg, a translator of Orzeszkowa's works into German, became so close to the writer over the years that the author of *Nad Niemnem* revealed to her self-censorship practices and the mechanisms of Aesop's speech used in literary works. The explanations of the reasons and methods of applying stylistic treatments are an important signal of how Orzeszkowa treated both the prohibitions of tsarist censorship and her own readers.

Keywords: Eliza Orzeszkowa, Malwina Blumberg, letter, intimacy

Abstrakt. Korespondencja Elizy Orzeszkowej z Malwiną Blumberg przynosi wiele interesujących śladów autocenzurowania bądź też cenzury dokonywanej przez osoby trzecie. Malwina Blumberg – tłumaczka utworów Orzeszkowej na język niemiecki – wraz z upływem lat stawała się pisarce na tyle bliska, że autorka *Nad Niemnem* odkrywała przed nią zabiegi autocenzuralne i mechanizmy mowy ezopowej stosowane w utworach literackich. Wyjaśnienia powodów i sposobów

* Publikację tomu sfinansowano ze środków Instytutu Językoznawstwa i Literaturoznawstwa UMCS. Wydawca: Wydawnictwo UMCS. Dane teled adresowe autora: Wydział Filologiczny Uniwersytetu Wrocławskiego, pl. Nankiera 15b, 50-140 Wrocław, Polska; tel.: (+48) 71 375 25 59.

stosowania zabiegów stylistycznych są istotnym sygnałem mówiącym o tym, w jaki sposób traktowała Orzeszkowa zarówno zakazy cenzury carskiej, jak i własnych czytelników.

Słowa kluczowe: Eliza Orzeszkowa, Malwina Blumberg, list, intymistyka

1. CEL¹

Artykuł to pokłosie badań edytorskich i tekstologicznych prowadzonych w ramach grantu „*Dzieła zebrane* (cz. I) i *Listy zebrane* Elizy Orzeszkowej. Edycja krytyczna”. W ramach prac grantowych przygotowywany jest tom korespondencji Elizy Orzeszkowej z tłumaczami, w tym także z Malwiną Blumberg. Artykuł ma na celu omówienie i przeanalizowanie kilku listów do Blumberg w kontekście widocznych tam zabiegów autocenzuralnych (sposoby Orzeszkowej na „grę” z carskim aparatem ucisku) i skreśleń niewiadomego pochodzenia, które także mogą mieć podłoże związane z zabiegami cenzuralnymi. Nieliczne wzmianki obnażające w pewien sposób mechanizm grania Orzeszkowej z aparatem ucisku wydają się ważne, szczególnie przy analizie badań nad życiem i warsztatem tekstotwórczym nadniemeńskiej pisarki. Autorce artykułu bliskie jest stwierdzenie Elżbiety Rybickiej, która zauważa, iż „historia listu jako fenomenu socjoliterackiego i sposobu komunikacji jest o tyle interesująca, że sytuuje się ona pomiędzy dziejami form artystycznych a historią społeczną, historią mentalności czy przemian obyczajowych”. W przytoczonych niżej fragmentach korespondencji właśnie historia społeczna i przemiany obyczajowe – choć zależne od czynnika zewnętrznego, jakim jest widmo cenzury – są szczególnie widoczne.

2. KORESPONDENCJA – ZBIÓR I JEGO ZNACZENIE

Intymistyka jako przedmiot badań jest wciąż ciekawym obszarem eksplorowanym przez naukowców różnych dyscyplin². Nie dziwi to, ponieważ wszelkie przejawy zapisków osobistych (dzienniki, pamiętniki, listy prywatne) zawierają fragmenty pozwalające na pogłębienie wiedzy o osobie piszącej. W korespondencji daje się w sposób szczególny uchwycić obraz wszelkich relacji. Tego typu intymne zapiski przybliżają obraz psychologiczny korespondujących osób. Co nie bez znaczenia, epistolografia uwiecznia tło kulturowe, staje się świadkiem epoki,

¹ Tekst został wygłoszony podczas konferencji na Uniwersytecie w Białymstoku pt. „Cenzura społeczna”.

² Zob. m.in. prace Pawła Rodaka, poświęcony intymistyce numer „Sztuki Edycji”: *Intymistyka a edytorstwo. Do XIX wieku*, red. A. Markuszewska, t. 15, nr 1 (2019) czy Iwona Wiśniewska (2017).

w materialny sposób utrwala informacje o rodzajach atramentu, papieru, charakterze pisma, a także strategię pisania. Być może to nadmierne antropomorfizowanie listu nie jest tutaj potrzebne, jednak w epoce internetu, e-maili i komunikacji SMS-owej zapisany odręcznie kawałek papieru, wysłany tradycyjną pocztą, spełniający wszelkie zasady korespondencji listowej aż się prosi o szczególne potraktowanie.

Epistolografia była od dawna przedmiotem badań nie tylko literaturoznawców, ale również edytorów dokładających wszelkich starań, by wydawane listy przedstawiały rzetelnie samą ich treść, walory graficzne, charakterystyczne elementy (jak papier, nadruki, a w przypadku Elizy Orzeszkowej również zdobienia wykonane ręką samej autorki: zasuszone kolaże kwiatowe) i oczywiście nadawców. Wszystko w taki sposób, by nie stracić z oczu „ducha autora” ani żadnego z zachowanych artefaktów. Zadanie to trudne, szczególnie jeśli planowana edycja ma być tradycyjna, papierowa. Warto o tym pamiętać, ponieważ szereg listów – w tym prezentowane tutaj – zawiera elementy dodane, znajdujące się poza ingerencją nadawców. Inne mają skreślenia lub dopiski. W kontekście proponowanego tematu – cenzury czy autocenzury – wydają się one interesujące, a na pewno niosące z sobą tajemnicę, którą po wielu latach od napisania listów, a także przekazania ich do archiwum, może wyjaśnić już chyba jedynie przypadkowe odkrycie bądź interpretacja uchodząca za najbardziej prawdopodobną. Pierwsze jest oczywiście marzeniem każdego naukowca, to drugie zawsze pozostawi niepokój i wahanie.

Materiał wywołujący jednocześnie wiele emocji i zainteresowania naukowego zgromadzony jest w Archiwum Elizy Orzeszkowej mieszczącym się w Instytucie Badań Literackich PAN. Stanowi jeden z zespołów listów skierowanych do tłumaczy³: Elen Wester, Wukoła Ławrowa, Václava Kredby, Edvarda Jelinka, Františka Vondráčka, Edvarda Valečki oraz Malwiny Blumberg, jednej z wielu tłumaczy twórczości Orzeszkowej na język niemiecki. Pozostali to m.in.: Elene Bett, Hans Ruhe, Laura Brück, Anna Erlih czy Matylda Posner.

Z korespondencji oraz kwerend bibliotecznych wiemy, że Blumberg przetłumaczyła około 14 utworów autorki *Nad Niemnem*, katalogi odnotowują 11 wydanych. Takim dorobkiem translatorskim na język niemiecki nie może się poszczycić żaden inny tłumacz dzieł Orzeszkowej, zresztą niewielu spośród zajmujących się translacją utworów Orzeszkowej na inne języki ma większe osiągnięcia na tym polu. Malwina Blumberg wydała po niemiecku: *Australczyka*, *Mirtalę*, *Pana Grabę*, *Moment*, *Perłę szczęścia*, *Czciela potęgi*, *Chochlika-psotnika*, *Jędzę*, *Bene nati* oraz *Ogniwa*⁴.

³ Listy te są wciąż niewydane. Obecnie trwają prace, by przygotować je do druku w ramach grantu NPRH, o którym była mowa wcześniej.

⁴ Wśród wydań odnotowane są: *Herr Graba*, przeł. M. Blumberg, „Neue Freie Presse” 1886; *Pan Graba. Roman*, przekł. M. Blumberg, t. 1–3, Berlin 1888; *Mirtala. Roman aus dem ersten Jahrhundert nach Christus*, przekł. M. Blumberg, Stuttgart, Leipzig, Berlin, Wien 1890; *Mirtala*, prze-

Prasa odnotowywała zapowiedzi kolejnych tłumaczeń proponowanych przez tę samą kobietę, gdyż Orzeszkowa należała do autorów chętnie czytanych, a na jej kolejne utwory publiczność niemiecka oczekiwała niecierpliwie⁵. Wiemy, że wśród tekstów niewydanych w dorobku translatorskim Blumberg znajdują się: *Za doliną róż*, *Nad Niemnem*⁶, zgłaszała także chęć przełożenia Rotszyldówny.

Malwina Blumberg – Żydówka i Polka urodzona najprawdopodobniej w roku 1855⁷ przy ulicy Elektoralnej 20 w Warszawie (daty śmierci nie udało się ustalić) korespondowała z Orzeszkową często. Spośród wszystkich listów do tłumaczy ten zespół korespondencji jest najobfitszy, liczy 83 listy. Szczęśliwie w tym samym archiwum zachowało się 96 listów samej Blumberg do Orzeszkowej i dodatkowo 6 listów możemy przeczytać w Bibliotece Miasta st. Warszawy. Korespondencja obejmuje okres od 15 października 1886 do 1 stycznia 1909 roku, listy dają się ułożyć w dwugłos.

Niewiele wiemy o tłumaczcze, w głównej mierze operujemy faktami, o których w jednym z listów do Orzeszkowej napisała sama⁸:

Urodziłam się w Warszawie. Wychowanie otrzymałam nader staranne. Rodzice moi, sami ukształceni, uznający całą konieczność i potęgę wiedzy i znajdujący się podówczas w świetnym położeniu finansowym, nie szczędzili ani kosztów, ani trudu, aby dzieci swe obdarzyć wykształceniem na najszerszej

kł. M. Blumberg, Stuttgart 1890; *Gedali*, przekł. M. Blumberg, Drezno 1888; *Der Dorfhausirer. Eine Erzählung*, przekł. M. Blumberg, Drezno–Lipsk 1896; *Die Perle des Glüches*, przekł. M. Blumberg, „Deutsche Zeitfrauenzeitung” 1896; *Der Verehrer der Macht. Roman*, przekł. M. Blumberg, Berlin 1901; *Die böse Sieben. Roman*, przekł. M. Blumberg, Regensburg 1903; *Puck der Schelms*, przekł. M. Blumberg, „Zürich Post” 1907; *Stolze Seelen*, przekł. M. Blumberg, Regensburg 1903; *Der Australier. Roman*, przekł. M. Blumberg, Wiedeń 1899; *Ein Augenblick*, przekł. M. Blumberg „Osterreichische Wochenschrift” [1898] 4 maja 1899 roku. Nie wszystkie udało się odnaleźć w bibliotekach.

⁵ W „Kraju” znalazły się informacje zaczerpnięte z prasy niemieckiej. Redaktorzy uznali za ważne poinformowanie opinii publicznej, iż w „Arbeiter Zeitung” ukazał się przekład *Dwóch biegunów*, a „Neues Wiener Tagblatt” zapowiada od niedzieli przekład *Argonautów*.

⁶ W liście z 24 kwietnia 1889 roku czytamy: „ukończyłam tłumaczenie [*Nad Niemnem*]”.

⁷ Data ustalona na podstawie informacji zawartych w liście Malwiny Blumberg do Elizy Orzeszkowej z Wiednia, 28 grudnia 1886 roku, AEO, sygn. 378. Blumberg pisze do Orzeszkowej, że jej matka zmarła rok po wybuchu wojny francusko-pruskiej (a więc w roku 1871). Najstarsza z siostr Blumberg miała wtedy lat 18, Malwina 16.

⁸ Wcześniej o relacjach Orzeszkowa–Blumberg pisała Grażyna Borkowska (2026) w artykule *Korespondencja Elizy Orzeszkowej z Malwiną Blumberg*. Ta sama badaczka cytowała także list Blumberg w: Eliza Orzeszkowa, *Publicystyka społeczna*, t. 1, s. 41–42. Wspominał o niej również Henryk Jankowski w wydaniu *Listów Elizy Orzeszkowej*: „wnuczka rabina Majzelsa, należała do najgorliwszych tłumaczy dzieł Orzeszkowej na język niemiecki”. W wyniku badań prowadzonych podczas prac nad grantem poszerzono informacje o rodzinie tłumaczki, znaleziono informacje na temat siostr i rodziców, potwierdzono informacje na temat dziada Blumberg, rabina Mojzelsa. Zweryfikowano przypuszczenia Orzeszkowej, jakoby słuchała wystąpień Mojzelsa w Warszawie. Te i inne ustalenia znajdują się we wstępie do edycji korespondencji Orzeszkowej z Blumberg.

podstawie opartym. Uczyłam się w domu i dzieliłam nauki z siostrą o dwa lata starszą ode mnie. Ojciec bowiem nie życzył sobie ucześnień naszego do szkół publicznych. Po pierwsze z powodu niechęci względem Żydów, objawiającej się zarówno u uczącej się młodzieży, jako też u samych jej kierowników, po wtóre: z powodu różnych żywołów, do szkół publicznych napływających, które mu się nie podobały i dlatego też pragnął dzieci swe od zetknięcia się z nimi uchronić. Miałam jednak w domu najlepszych nauczycieli, a że byłam dosyć pojętą i bardzo pilną, korzystałam o ile możliwości z udzielonych mi nauk⁹.

W dalszej części listu kobieta wspomina o traumatycznych wspomnieniach związanych ze śmiercią matki, zamieszkach antyżydowskich, wyjeździe do Wiednia, a także bólu spowodowanym rozłąką z rodziną i ukochanym miastem – Warszawą. Opuszczając rodzinne miasto i osiedlając się na stałe w Wiedniu, Malwina Blumberg zaczęła niejako zawodowo zajmować się tłumaczeniami. Oprócz polskiego i niemieckiego znała także jidysz, angielski, francuski i przekładała popularne nowości, co dawało jej niezależność finansową¹⁰. Przez autorkę *Chama* Blumberg była niezwykle ceniona i lubiana zarówno ze względu na umiejętności lingwistyczne, jak i prywatne poglądy. Miały zbieżną wrażliwość i troskę o funkcjonowanie w społeczeństwie Polaków i Żydów. Obie ceniły sobie wolność i niezależność, obie też żyły w warunkach zniewolenia, którego nie wybrały i nie akceptowały. Będąc intelektualistkami, szybko nawiązały porozumienie. Od pierwszych listów oczywiste staje się, że obie nie tylko lubią się bardzo i szanują wzajemnie, ale też dzielą swoje poglądy, co zdecydowanie wpływa na charakter ich korespondencji, jej półoficjalny i półfamiarny charakter. W listach często wymieniają się uprzejmościami i wzajemnymi pochwałami. Dość szybko przekraczają granice oficjalności i pozwalają sobie na krótkie wzmianki o życiu prywatnym:

Pragnę bardzo poznać Cię osobiście i za podobne intencje względem mnie gorąco dziękuję. Do Warszawy przyjechać na sposób żaden nie mogę. Z powodu dozoru policji, pod którym od kilku lat zostaję, każdy mój wyjazd z domu jest prawdziwą historią, której tak dalece unikam, że w przeciągu lat sześciu raz tylko Grodno opuszczałam – bo wieś, w której letnie pory przepędzam, jest także Grodnem. Więc może Szanowna i droga Pani raczysz przybyć do mnie [Eliza Orzeszkowa do Malwiny Blumberg, AEO 287, 6 czerwca 1887, Miniewiczze].

⁹ List Malwiny Blumberg do Elizy Orzeszkowej pisany z Wiednia 28 grudnia 1886 roku. Ten i wszystkie pozostałe listy do Elizy Orzeszkowej cytuję za autografami zgromadzonymi w Archiwum Elizy Orzeszkowej, sygn. 378, w kolejnych przypisach podaję tylko datę i miejsce.

¹⁰ Wśród znanych przekładów Blumberg znajdują się: A. Cambry, *Wiośniane marzenia*; F. Spielhagen, *Faustulus*; Beaudouin de Courtenay *Ismael*; S. Asz, *Mojego ojca pierwsza iza* oraz *Mój anioł* oraz szereg utworów Elizy Orzeszkowej (podaję tytuły przetłumaczone na niemiecki przez Blumberg): *Die böse Sieben. Roman*; *Der Australier. Roman*; *Der Verehrer der Macht. Roman*; *Herr Graba*; *Mirtala. Roman aus dem ersten Jahrhundert nach Christus*; *Nebelbilder*; *Puck der Schelms*; *Stolze Seelen. Roman*.

Pojawiają się także ciepłe i serdeczne słowa pożegnania: „Z całego serca całuję Cię droga Pani”, „Przyjm życzliwe uściśnienia wielokrotne, pełne szacunku i przyjaźni”, „Pragnę bardzo, aby wiadomości, które od Pani otrzymam, były jak najlepsze, bo od przyjaźni, którą raczyłaś mi okazywać, spodziewam się odpowiedzi i z niezmiennym uczuciem szacunku i przyjaźni rękę Pani ściskam”.

Jak pokażą prezentowane tutaj listy, obie panie darzyły się też ogromnym zaufaniem, czego dowodem jest między innymi przekraczające standardowe granice (szczególnie w warunkach zniewolenia i cenzury) wyjawianie niuansów warsztatu pracy pisarza.

3. CODZIENNOŚĆ W CIENIU CENZURY

Pierwszy zachowany w tym zespole listów ślad cenzuralny – a właściwie wpływu cenzury na funkcjonowanie autora – to wypowiedź Orzeszkowej, w której pisarka wskazuje, jak mocno przytłacza ją życie w ucisku i zamknięciu, pod ciągłą kontrolą:

Dawno do Szanownej i drogiej Pani nie pisałam, a przyczynami tego była naprzód zawzięta, żądzarta praca około powieści *Nad Niemnem*¹¹, a potem wycieczka do Warszawy. Ta ostatnia sprawiła mi wiele radości i smutku. Siedem lat tam nie byłam, zatrzymywana na miejscu przez okoliczności niewesołej natury, pomiędzy którymi był areszt policyjny, bardzo surowy, przez trzy lata nade mną rozciągany i nie pozwalający mi ruszyć się z Grodna¹². Po siedmiu latach znalazłam Warszawę w oświeceniu z jednej strony pocieszającym, z drugiej, głęboko boleśnym. Ale o obu tych stronach w liście rozpisywać się niepodobna. To tylko powiem: że jesteśmy coraz podobniejsi do człowieka, którego by skępowano i ciężkim głazem przywalono. Z jednej strony tryska z niego życie, tym więcej wzburzone, że ujścia sobie nie znajdujące, ale z drugiej, spodem, ogarnia go zgnilizna od kaleczących go oków i błota, na którym go złożono, pochodząca. Co zwycięży: życie czy śmierć? Dotąd jeszcze wróżyć można, że życie, ale *à la longue*¹³ [Eliza Orzeszkowa do Malwiny Blumberg, AEO 2287, 11 kwietnia 1887, Grodno].

Jak widać, kobieta czuje się przytłoczona sytuacją w kraju, ma świadomość trudności, ale też bezradności wobec wszystkiego, co się wokół dzieje. Jak przystało na pisarkę, Orzeszkowa wykorzystywała literackie obrazowanie do tego, by wskazać zarówno własny stan emocjonalny („znalazłam się w oświeceniu boleśnym”), jak

¹¹ *Nad Niemnem* miało swój pierwodruk w „Tygodniku Ilustrowanym” w 1887 roku.

¹² Orzeszkowa przebywała w Warszawie od 6 do 15 marca. Był to jej pierwszy pobyt w stolicy po sześcioletnim zakazie opuszczania obwodu grodzieńskiego.

¹³ Fr. ‘à la longue’: na dłuższą metę.

i warunki panujące w zaborze rosyjskim („jesteśmy coraz podobniejsi do człowieka, którego by skrepowano i ciężkim głazem przywalono”). Można również zauważyć niewielkie sygnały wskazujące, jak bardzo świadoma była możliwości ocenzurowania listu (w liście rozpisywać się niepodobna) – co oczywiście wpływało na całość przekazywanej treści.

4. AUTOCENZURA PISARZA

Orzeszkowej niezwykle zależało na publikacjach zagranicznych, dlatego chętnie współpracowała z tłumaczami, a przede wszystkim z Malwiną Blumberg, przez którą czuła się podziwiana, rozumiana i doceniana. Pomimo bliskości relacji nieczęsto decydowała się autorka *Chama* na wskazywanie tłumaczce, jak powinna wyglądać przełożona wersja utworu. Zazwyczaj nie sugerowała, co jest istotne czy problematyczne zarówno w tworzeniu, jak i tłumaczeniu powieści. Wyjątek w zespole korespondencji do Malwiny Blumberg stanowią dwa listy związane z przekładem *Nad Niemnem*. Powieść ta wydaje się tutaj wyjątkowo potraktowana. Pisarka ewidentnie wskazuje, jak świadomie obwarowała utwór omówieniami, skrótami, a także symbolami – wszystko po to, by zmylić czujność cenzorów. Pisarka martwi się o możliwość oddania niuansów językowych, to jednak oddaje do decyzji tłumaczki, pisząc: „o tym nie decyduję wcale, bo Pani sama tylko odczuć to możesz. Zwracam tylko na ten szczegół uwagę Twoję”, po czym dodaje:

Druza trudność daleko ważniejsza. Powieść cała wysnuwa się z oddalonego i osławionego wątku węzła, którym jest powstanie na Litwie z 1863 roku. Losy, k charaktery, cierpienia Korczyńskich i Bohatyrowiczów, miłość Jana i Justyny (zawiązujące się w tomie 2). Wszystko prawie, co dzieje się w powieści, uczepionym jest do tego węzła i z niego bierze albo początek swój, albo przyczyny rozwoju. Węzeł ten, z przyczyn cenzuralnych, osłonięty jest woalem przemilczeń i przenośni, który z łatwością przebijie oko polskiego czytelnika. Żadnej daty i żadna rzecz tyżająca się narodowych walk i cierpień po imieniu nienazwana. Jest to, można powiedzieć, styl więzienny: na te słowo, tyle zdarzeń, na tamto tyle, taki znak na to pojęcie, na tamto inny. I rozumiemy się, – autor z czytelnikami, – wybornie. Czy jednak zrozumieją cudzoziemcy? Na przykład w t[omie] 2 opisałam w głębi litewskiego boru mogiłę zabitych w bitwie powstańców (z 1863 r[oku]), wśród których znajduje się ojciec bohatera i bliski krewny bohate[ra] powieści. Tam też, na tej mogile, Jan i Justyna, czujący dotąd ku sobie pociąg instynktowy, łączą się w sferze poważnych myśli i głębokich żalów. Ani jedn[ym] słowem przecież nie nazwałam tej rzeczy po imieniu, nie powiedziałam, czyja to mogiła, za co umęczeni ci ludzie, co w niej spoczywają. Każdy polski czytelnik wybornie to zrozumie, ale cudzoziemiec może wpro[st] nawet nie domyślić się nawet, o co idzie [EO do MB, 23 maja 1887, Grodno].

Orzeszkowa wyjaśnia tłumaczce niuanse znane dobrze polskim czytelnikom jako mowa ezopowa. Nazwanie własnego stylu „więziennym” zdecydowanie podbija znaczenie i mocno akcentuje kłopoty, jakie mogłyby pojawić się w związku z tłumaczeniem i publikacją powieści, ale przede wszystkim nadaje znaczenie samemu aktowi twórczemu. Wydobywa wszystko, co sprawiało jej – jako autorce – kłopot i poddaje swój warsztat pracy analizie, odkrywając go jednocześnie przed Malwiną Blumberg. Uwypukla sensy, czyni to – co ciekawe – w liście prywatnym, wysłanym tradycyjną pocztą, co może wydawać się dość ryzykowne. Tym bardziej zadziwia szczerłość, im bardziej pisarka sugeruje znajomość funkcjonowania cenzury:

Komentarzami zaś opatrywać powieść nie sposob[na], bo zepsuje to artystyczne wrażenie i **mój]e] bezpieczeństwo osobiste srodze narazić może**. Wszystko to uwadze Twojej, Szanowna i droga Pani, polecam, o niczym nie decydując i zdania Twego w tym przedmioc[i]e niewątpliwie oczekując [jw].

Blumberg wzięła to sobie do serca i w odpowiedzi napisała obszerny list, w którym znajdujemy ogłęd sytuacji z jej perspektywy:

zwroty staroświeckie są rzeczywiście trudnymi do przetłumaczenia, mogą być jednak oddane przez mniej więcej odpowiednio archaizmy w języku odnośnym.

Co się tyczy drugiej trudności, a mianowicie zasłony, którą szanowna Pani musiała rzucić na wypadki wiążące się z powstaniem 1863 r., sądzę, że cały świat cywilizowany (z wyjątkiem może Niemiec północnych) z uszanowaniem, a nawet z pewnym rodzajem czci spoglądał na ówczesne heroiczne wysiłki narodu, który zewsząd otoczony nieprzyjaciołmi, nie liczył się ani z liczbą, ani z siłą swych wrogów, lecz ufny w słuszność swej sprawy i w sprawiedliwość swych żądań, podniósł się by zrzucić swe kajdany. Kajdany nie opadły. Przeciwnie, silniej i boleśniej wpiły się w ciało, lud był ofiarą, ale urósł, spotęźniał i na szacunek innych narodów zasłużył. Dzisiaj każdy poruszający ten okres utwór z sympatią bywa za granicą witanym i znajduje zawsze szerokie koło inteligentnych czytelników, którzy dla naszych oprawców czują wstręt i pogardę. Nie była to bowiem sprawa wyłącznie narodowa, w tym wypadku ludzkość cała została skrzywdzoną i święty duch miłości daleko od niej odleciał. Zdaje mi się zatem, że gdy zasłona przenośni, wytwarzających to co szanowna Pani nazywa stylem więziennym, zostanie nieco uchyloną, a niektóre przemilczenia wypowiedzianymi (bo co komentarzy to i ja je uważam za niepotrzebny, psujący artystyczną całość dodatek) każdy obcy czytelnik powieść Twą zrozumie i odczuje [MB do EO, AEO 287, 31 maja 1887 roku, Wiedeń].

Blumberg potwierdza tym samym dbałość o jakość i rzetelność tłumaczenia, można natomiast podać w wątpliwość, czy rzeczywiście powszechne było zrozumienie sytuacji, w jakiej znajdowali się Polska i Polacy w ówczesnym czasie, a więc jednocześnie jasność przekazu *Nad Niemnem*. Tłumaczka akcentuje ponadto w liście zaangażowanie emocjonalne w tę epistolarną znajomość i sygnalizuje

zrozumienie sytuacji, w jakiej znajduje się autorka *Nad Niemnem*: „Jedyny powód jednak, który uważam za więcej niż ostateczny, aby przekładu nie dokonać, jest uwaga Twoja, szanowna Pani, iż mogłoby to narazić bezpieczeństwo Twe osobiste” [MB do EO, AEO 287, 31 maja 1887 roku, Wiedeń].

Orzeszkowa odczytała list tłumaczki jako zachętę do wydania zgody na przekład, w kolejnym liście wysłanym do Wiednia powróciła bowiem do tematu, wyrażając nadzieję, że Blumberg sprostą zadaniu i czytelnicy otrzymają taki tekst niemiecki, który pozwoli im dobrze zrozumieć sens powieści:

Może Niemcy rozumieją także styl nasz styl więzienny, a miejsca zbyt już niejasne, może znajdziesz sposób wyjaśnić nieco, bez drażliwych wymieniania faktów i imion własnych, (jako to: Rosja, Polska itp.). Unikać imion własnych i zbyt wyraźnych dat i faktów, w tym spoczywa cała sztuka. Na przykład wyraz powstanie i data 1863 r[oku] ani razu w powieści wspomnianymi nie są, ale trzeba wszystko tak zrobić, aby czytelnik rozumiał, że nici powieści zadzierzgnięte są u tego faktu i u tej daty. Przetłumaczenie tej powieści miałyby przecież swoje bardzo dobre strony. O artystycznej jej stronie zdania wydawać nie mogę, ale zdaje mi się, że się nie mylę, iż stosunki dwu warstw najważniejszych społeczeństwa polskiego: właścicieli ziemskich wielkich i małych, są w niej bardzo szeroko przedstawione. Zainteresowałoby to może Niemców i dało im wyobrażenie o nas nieco dokładniejsze niż to, jakie mają [EO do MB, AEO, sygn. 287, 20 czerwca 1887 roku, Miniewicze].

Ewidentne staje się, że Orzeszkowa pojmowała swoje pisarstwo m.in. jako misję tłumaczenia polskości. Zatem – pomimo zabiegów mających zmylić cenzorów – chciała jak najwięcej o Polsce i jej historii (także tej najnowszej) pisać. Tłumaczenie powieści przyczyniłoby się niewątpliwie do rozszerzenia realizacji misji także na inne kraje. W tym przypadku miał to być kraj jednego z zaborców, co w świetle tego listu jawi się jako szczególnie pożądane przez autorkę *Nad Niemnem*.

Blumberg ostatecznie przekładu dokonała (o czym dowiadujemy się z korespondencji), ale nie wydała powieści drukiem. Nie wiemy, dlaczego tak się stało. Nie został ślad, by odrzucono ją przez cenzurę. Orzeszkowa w korespondencji też nie wspomina o przyczynach takiego rozwiązania tej kwestii. Z pewnością trudno brak wersji drukowanej przypisać słabemu, niezadowolającemu Orzeszkową przekładowi. Pisarka bowiem bardzo chwaliła wszystkie dokonania Blumberg, dziękując za każdym razem za doskonale wykonaną pracę¹⁴.

¹⁴ Należy dodać, że katalogi biblioteczne oraz *Nowy Korbut* nie odnotowują żadnego wydania tej powieści w niemieckiej wersji językowej.

5. UKRYTE – SKREŚLONE – OCENZUROWANE

Trzeci i ostatni ślad cenzury w prezentowanym tu bloku korespondencji widoczny jest w skreśleniach. Są to najczęściej skreślenia dokonane szeroką stalówką z czarnym atramentem. Ślad stalówki bywa na tyle gruby, że nie widać tego, co zostało w tym miejscu wcześniej napisane. Ponieważ zdania tworzone przez Orzeszkową tracą sens bez odcyfrowania tego, co znajduje się pod skreśleniem, założono, że wykreślone fragmenty nie pochodzą od nadawcy listu.

Na podstawie fragmentów, gdzie kreska jest nieco cieńsza, udało się ustalić, że pod skreśleniami zazwyczaj znajdują się nazwiska tłumaczy niemieckich:

Widma i Juliankę pani Ehrlich tłumaczy drukowała w „Nord und Süd”, z *Pierwotnymi* miała podobno wielki kłopot, nigdzie umieścić ich nie mogąc. W ogóle oprócz Ciebie, droga Pani, dwie tylko tłumaczki: Panie Brix i Ehrlich które od lat już kilku komunikują się ze mną z upoważnienia mego przekładów dokonywują. Jeszcze jakaś pani Bett¹⁵ z Warszawy przetłumaczyła *Cnotliwych*, ale to rzecz bardzo mierna i żałuję teraz, że tłumaczyć ją pozwoliłam. Zresztą, wszystkim odmawiam. W tych dniach właśnie miałam list od pana tłumacza Loewenfelda spod Wiednia (Leitersdorf) zapytujący, które z prac moich mógłby tłumaczyć [EO do MB, AEO, sygn. 287, 28 września 1887 roku, Miniewiczze].

W innym miejscu: „Otrzymałam list od p[ana] Häckera z Lipska, tłumacza język[ka] polsk[iego] na jęz[yk] niemiecki²² [EO do MB, AEO, sygn. 287, 28 marca 1893 roku, Grodno]. Wykreślone bywają nie tylko nazwiska, ale także informacje o tym, jak Orzeszkowa oceniała kompetencje tłumaczy. Tu (niestety niedający się w pełni odczytać) fragment, w którym widoczny jest sceptycyzm pisarki:

Zwróciłam panię Rosenblat do Ciebie z zapytaniem o *Pieśń przerwana* dlatego, że posiadasz, droga Pani, pośród tłumaczy powieściech moich na jęz[yk] niem[iecki] pierwsze prawa, zarówno jak w sercu moim pierwsze miejsce. Pani Rosenblat już pisała do mnie, że i rzeka się tłum[aczenia] wspomnianej noweli na jęz[yk] niemiecki i tłumaczyć ją chce na francuski. Naturalnie przystałam na francuski z największą chęcią, ~~jakkolwiek ten poliglotyzm bez-> może trochę martwić~~. Co do tłumaczeń niemieckich i sposobu ich wydawania, jesteś ich zupełną właścicielką i czynić możesz, co się tylko zdarzy lub podoba [EO do MB, AEO, sygn. 287, 21 maja 1896 roku, Grodno].

Z kontekstu można wyczytać, że zarówno fragmenty tego listu, jak i tych, w których skreślenia zrobione są szeroką stalówką, poświęcono ocenie innych

¹⁵ Emilia Bett. W jej przekładzie na język niemiecki ukazało się: *Die Tugendhaften. Erzählung*,

tłumaczy. Niestety, ponieważ nie znaleziono sposobu, jak tekst spod skreślenia wydobyć, trop ten pozostaje niepotwierdzony.

Szukano podobnych skreśleń wśród 96 listów Malwiny Blumberg do Elizy Orzeszkowej. Bezskutecznie, są one zupełnie pozbawione ingerencji. Przyjęto więc, że skreślenia w korespondencji autorki *Nad Niemnem* pochodzą od Malwiny Blumberg bądź osoby przekazującej cały zespół do Archiwum Elizy Orzeszkowej. Tej drogi nie udało się jednak odtworzyć. Należy też dodać, że w całym zespole listów Orzeszkowej do Blumberg tylko w jednym przypadku zachowane są w pełni widoczne nazwiska – sugerowałyby to przeoczenie osoby skreślającej, a tym samym pozwalało domniemywać, że zakreślanie nazwisk odbywało się w jednym czasie, w całym zespole listów i dokonywane było przez tę samą osobę.

Przeglądając korespondencję samej tłumaczki, łatwo dostrzec, że nie ma w niej skreśleń. Pozornie można by to łączyć z brakiem dbałości o zachowanie anonimowości osób, o których Blumberg wspomina w swojej korespondencji. Bardziej dokładna, wnikliwsza analiza tego zasobu epistolarnego skłania jednak do innego wniosku. Malwina Blumberg jawi się w pisanych przez siebie listach jako kobieta niezwykle powściągliwa, pisząca o osobach trzecich rzadko. Niechętnie ocenia innych, a szczególnie unika wydawania sądów o tłumaczach i ich dokonaniach.

6. WNIOSKI

Orzeszkowa miała świadomość – jak wszyscy pisarze jej współcześni – funkcjonowania cenzury, co miało znaczący wpływ na konstruowanie wielu utworów literackich. Jednak w korespondencji prywatnej pisarka miała większą swobodę wypowiedzenia się, co pozwoliło autorce *Mirtali* na otwartą rozmowę z tłumaczką. Fragmenty listów poświęcone *Nad Niemnem* dają obraz świadomego konstruowania utworów literackich, a przede wszystkim wskazują, jak mocne piętno odciskała na utworach literackich właśnie wizja cenzora dopuszczającego bądź odrzucającego tekst przeznaczony do druku.

Interesujący, ale chyba już nie do odtworzenia w zakresie pochodzenia, jest powtarzający się proceder wykreślenia nazwisk. Wygląda bowiem na to, że jest to raczej zabieg ochrony danych osobowych niż ukrywania przed władzami nazwisk osób, o których mowa w listach. Tym bardziej że skreślenia dotyczą właściwie wyłącznie nazwisk tłumaczy niemieckich, a także fragmentów, w których Orzeszkowa decyduje się na ocenę jakości tłumaczeń.

BIBLIOGRAFIA/REFERENCES

- Borkowska, Grażyna. (2006). *Korespondencja Elizy Orzeszkowej z Malwiną Blumberg*, W: Włodzimierz Bolecki, Ryszard Nycz (red.), *Poetyka. Polityka. Retoryka* (s. 131–142). Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN,
- Gacowa, Halina. (1999). *Bibliografia literatury polskiej Nowy Korbut. T. 17. Vol. 2: Eliza Orzeszkowa*. Wrocław–Warszawa–Kraków: PIW.
- Listy Malwiny Blumberg (MB) do Elizy Orzeszkowej (EO). Archiwum Elizy Orzeszkowej (AEO), sygn. 378.
- Listy Elizy Orzeszkowej (EO) do Malwiny Blumberg (MB). Archiwum Elizy Orzeszkowej (AEO), sygn. 287.
- Orzeszkowa, Eliza. (2005). *Publicystyka społeczna. T. 1*. Kraków: PIW.
- Rybicka, Elżbieta. (2004). Antropologiczne i komunikacyjne aspekty dyskursu epistolograficznego. *Teksty Drugie*, 4, s. 40–55.
- Wiśniewska, Iwona. (2017). Prawda i prostota a dziwactwa mody. Nieznany list Orzeszkowej do NN – anegdota kostiumowa. *Napis*, XXIII, s. 202–214.

Data zgłoszenia artykułu: 27.08.2024

Data zakwalifikowania do druku: 25.10.2024